

Organ Spółki Wydawniczej — Tygodnik wychodzi w każdy czwartek.

ROK I

KURTYBA, DNIA 16 GRUDNIA 1920.

Nr. 11.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida: Dr. Jáyme, Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty:

W Brazylii rocznie	10\$000
Półrocznie	5\$500
Kwartalnie	3\$000
W Argentynie	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	3.50 dol.
Numer poszczególny	200 rs.

Białoruś w traktacie ryskiem.

W czasie obrad ryskich oświadczyła delegacja sowieków bolszewickich, że stoi na gruncie niepodległości Białorusi i uważa się za jej przedstawicielkę, ponieważ w tej sprawie miało nastąpić wypowiedzenie się ludności ziem białoruskich. Delegacja polska również oświadczyła się za niepodległość Białorusi, lecz odparła stanowczo, że nie uznaje przedstawicielstwa sowieków bolszewickich, odrzuciła dokonane niedygi przez bolszewików proklamowania białoruskiej republiki sowieków.

Odrzucenie przez delegację polską stanowiska zajętego przez bolszewickich przedstawicieli miało doniosłe i praktyczne znaczenie dla uregulowania kwestji granicy. Nie ulegało wątpliwości, że delegacja sowiecka chciała się w ten sposób — i to na swój sposób — zaopiekować ludnością białoruską pociągając ją na swoją stronę. Stanowczo wola delegacji polskiej stanęła jej na przeszkodzie a tem samem i planowana przez bolszewików granica weszła na inne tory.

Po kilku dniach targów zgodził się delegacji bolszewicy na granicę Polski, nie sięgającą tylko do Brzeźcia Litewskiego, lecz obejmującą ziemię po Nieświeżu a w kierunku bardziej północnym sięgającą do Drysy. Terytorjum położone na zachód od tej gra-

nicę uznano za bezsprzeczną część Rzeczypospolitej Polskiej. Nasuwa się nam pytanie, co mówi ugoda ryska o kwestji białoruskiej? Nie wiele, bardzo mało.

Artykuł pierwszy wspomina o uznaniu przez obie układające się strony „niepodległości Ukrainy i Białorusi”, a następnie o „granicy między Polską z jednej a Ukrainą i Białorusią z drugiej strony”. Ale to też niemal wszystko, o czem umowa mówi o Białorusi.

Artykuł 14-ty umowy podkreśla zobowiązania Rosji i Ukrainy za wszystkie terytoria, położone na wschód od linii granicznej, które to terytoria wchodziły w skład byłego imperjum rosyjskiego i przy zawieraniu umowy niniejszej były reprezentowane przez Rosję i Ukrainę.

Wszystkie wogóle artykuły umowy — z wyjątkiem pierwszego — mówią wyłącznie o Polsce, Rosji lub Ukrainie, nie wspominając zaś o Białorusi. Tak np. artykuł 3-ci podaje przepisy o obywatelstwie polskiem, względnie rosyjskiem lub ukraińskiem, a artykuł czwarty mówi o mniejszościach narodowych, polskiej w Rosji i Ukrainie, względnie rosyjskiej i ukraińskiej w Polsce. Nerodowości zaś białoruskiej i białoruskiego obywatelstwa umowa ryska nie zna.

Jak to wyłumatczy? Zdaje się, że kwestja Białorusi nie jest jeszcze zupełnie definitywnie załatwiona. Roszczenia sobie do ziem białoruskich prawo — lub przynajmniej wpływy — Polska, Rosja a może i Ukraina. Niedaleka przyszłość sprawę tę dotąd nieznaną niezawodnie rozstrzygnie.

Dawna Ojczyzna dla ludu.

II.

Niedola ludu polskiego zwiększyła się z początkiem 16-go wieku. W tym czasie rozpoczęło przemienianie kmiecia w niewolnika w pewnym znaczeniu tego słowa. Zobowiązano go do płacenia większego czynszu i do odrabiania jednego a w końcu to i 3 dni w tygodniu. Wtedy to pańszczyzna stała się dla włościan bardzo uciążliwa, nie dozwalała im pracować nachleb-

dla siebie, a wskutek panów, a zwłaszcza ich ekonomów, wywoływała wszędzie skargi i narzekania. Do tego czasu były wioski mające powien samorząd, swoje sołtystwa i sądy. Ze szesnastym wiekiem szlachta zaczęła wykupywać sołtystwa a z nimi i sądownictwo przechodziło z sołtysów na pańców. Przedtem mógł się kmieć przenieść z jednego miejsca na drugie. Z początkiem 16-go wieku zniesiono tę swobodę zmieniania panów i uchwalono prawo seigania zbiegów.

Smutne to były czasy dla włościanstwa w Polsce. Gdzie indziej jednak nie lepiej się działo; Polska naśladowała tylko oświecone państwa, w których z kmieciem obchodzono się nierównie surowiej. W innych krajach rąk robotczych było wiele to też o kmiotka nie dbano. W Polsce za wiele nigdy nie było ludzi do roboty to też lepiej się z nimi obchodzono. Właściciele ziemscy bali się też, by im kmiecie nie uciekali na wschodnie kresy, gdzie byli przyjmowani z otwartymi rękami.

Dość trzeba że pan nie był absolutnym „panem życia i śmierci nad kmieciem i miał także pewne prawne obowiązki względem niego. N. p. w czasie głodu musiał dawać zapomogi, utrzymywać włościan na przednowku i t. p.

Na niewolnienie włościan w Polsce wpłynęły następujące przyczyny: 1) przykład państw ościennych.

2) Zmiana stosunków ekonomicznych. W szesnastym wieku zaczęła szlachta na wielką skalę uprawiać rolę i jej plody wysyłać za granicę, potrzebowała zatem rąk robotczych i starała się by praca rolników była najwydajniejsza uchwalila sobie więcej dni pańszczyznianych.

3) Ówczesny prąd naukowy humanizmem zwany. Naśladowano cywilizację greków i rzymian, a naśladowano nietylko dobre strony ale i zle. W starożytności obchodzono się z niewolnikami gorzej niż z bydłem. Nie uważano ich nawet za ludzi. Ta pogańska filozofia i etyka wdarła się w społeczeństwa europejskie. Zaczęło po części opierać się na tych pogańskich zasadach socjologicznych i do rzędu niewolników starożytnych próbowano zepchnąć niższe stany, więc przedewszystkiem włościan.

4) Egoizm klasy rządzącej; brak należytego wykształcenia stąd ciasny widnokrąg polityczny.

Widoczna rzecz, że w tej wielkiej rodzinie narodu polskiego lud był w onczas jako to dzie-

cko najmniej kochane, które się do pracy wypęda; albo lepiej był ten lud jako chorej nieszczęśliwej matki najmłodszego dziecicę, znienawidzone przez starsze rodzeństwo i w niewolę zaprzędane. O niem myślała jednak Ojczyzna jako dobra matka i troszczyła się o lepszy jego los. chociaż na razie nic uczynić nie mogła w sprawie polepszenia doli ludu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NASI „SPRZYMIERZENCZY”.

Z dzienników polskich dowiadujemy się o różnych szczegółach nie tylko rzezi i mordów bolszewickich, lecz i o tych, co mieli się i których uważaliśmy za naszych „sprzymierzeńców”, to jest te strony armji rusińskiej z wojskiem polskiem sprzymierzonej. W omawianej sprawie przytaczamy wstęp z opisu podróży prezydenta ministrów po Małopolsce Wscho-dniej według komunikatu urzędowego:

Począwszy od Trembowli a skończywszy na Horodence i Stanisławowie, wszędzie podczas przyjmowania ludności polskiej ruskiej przez premiera rozlegała się jedna ogromna skarga na niesłychane nadużycia i gwałty, jakich się dopuszczała armja ukraińska. Poszczególne oddziały tej armji, złożone z ludzi, dla których nie istnieje pojęcie własności i krzywdy zrujnowały doszczętnie ludność powiatów, przez które przechodziły. W powiecie husiatyńskim petlurcy — tak ich powszechnie ludność nazywa — hulali przed nadejściem bolszewików w ten sposób, że znani włościanie oczekiwali bolszewików, jako tych, którzy ich od petlurców uwolnią. Po wyrzuceniu bolszewików poszczególne oddziały armji ukraińskiej postępując ku Zbruczewi, zabrały to, co bolszewicy jeszcze zostawili tak, że ludność znajduje się tam dziś bez środków do życia. W Probużnej petlurcy urządzili pogrom; zabili dwóch żydów, 15 ciężko zranili, zgwałcili 30 żydówek. Przedstawiciel żydów w Kopyczyńcach, dr. Gelber, przedstawiając premierowi postępowanie petlurców, powiedział wręcz: „Bolszewicy stosowali wobec ludności zasadę: giń powoli; petlurcy trzymają się zasady: giń odrazu”. Z miasteczka tego ściągnęli kontrybucję w kwocie 48 tysięcy marek. Jeden z włościan ruskich w horodeńskim, kreśląc premierowi gwałty, popełniane przez petlurców, oświadczył, że ludność ukraińska niczego tak nie pragnie, jak najszybszego wyrzucenia tej ukraińskiej armji. Ogółem petlurcy obrabowali doszczętnie ludność większą w po-

wiatach: Husiatyn, Borszczów, Buczacz, Rohatyn, Horodenka i całe Pokucie. Te same skargi na petlurców podniosła wobec premiera ludność w Czortkowie. Stwierdzono tam, że tyłowe oddziały armji ukraińskiej wywoziły przez Czortków w jednym dniu w ubiegłym tygodniu 1200 koni i 300 wozów, w drugim dniu 1500 koni i 600 wozów. Przez Horodenkę przeprowadzili 2000 koni. Wszystkie te powiaty są prawie zupełnie ogołoczone z koni. Stwierdzano prztem zgodnie, że gen. Pawlenko, dowodzący armją ukraińską jest człowiekiem szlachetnym i rycerskim, że jednakowoż ma w wojsku oficerów i żołnierzy, którzy się bawia w żołnierkę dla rabunku, na spółkę rabują, a kłótych w karby dyscypliny wojskowej on ująć nie jest w stanie. W horodnyńskim petlurcy katowali chłopów, broniących przed nimi swojego dobytku. W śniatyńskim zabili komendanta policji państwowej, który bronił ludność przed rabunkami. W jednej z wsi tego powiatu zamordowali chłopą ruskiego za to, że im z ostatnim koniem uciekł. W Stanisławowie podczas grabieży zabili 5 osób cywilnych. W Marjampolu ograbili doszczętnie zakład sierot. W bohorodczaniskim ludność ruska chwyciła się wraz z ludnością polską samoobrony przed rabunkami i rusini i polacy w wymienionych powiatach zgodnie stwierdzili, że żadna okupacja, z pomiędzy wielu, jakie przeszli, nie była tak okropną, jak okupacja przez petlurców, którzy ludność Pokucia i sąsiednich powiatów doprowadzili do ostatniej nędzy.

SREBRNY JUBILEUSZ SOKOLSTWA POLSKIEGO NA GÓRN. ŚLĄSKU.

Wielką i ważną dla całego Górnego Śląska rocznicę obchodziło w październiku roku bieżącego Sokolstwo polskie. Mija bowiem 25 lat, jak założone zostało pierwsze gniazdo sokole na Śląsku, w Bytomiu. Szlachetny ten czyn garsiki przyjaćiół młodzieży naszej stał się dla narodu polskiego na Śląsku fundamentalnym kamieniem pod obecnie stojący potężny gmach Sokolstwa.

Gniazdo bytomskie wyłoniło się z ponurej nocy ogólnego zwątpienia jak jasny promień narodowego obrodzenia, a z chwilą założenia „Sokoła” na Śląsku nowa nastała era, i nowy nastał czas! I chociaż przez całe 25 lat ludzi nie brakło, którzy godzili w serce „Sokoła”, lub kórym hasła, głoszone przez Sokolstwo, wydawały się czemś fantastycznym, marzeniem nieziszczalnem, jednak chwila nadchodzi, w której hasła sokole stają się hasłami

PRENUMERATE „LUDU” przyjmują na warunkach redakcyjnych wszyscy polscy księża w południowych stanach ludem polskim się opiekujący.

Nadto panowie:

Jan Stefański — Araucaria,
Mikołaj Bolcewicz — Contenda,
Włodzimierz Kuhn — Guajuvira,
Franciszek Grabski — Alfonso Penna,
Teodor Cichewicz — Iraty,
Wojciech Trojanowski — Col. Fria,
Władysław Mączewski — Itayopolis
Józef Wadowski — Tres Barras,
Władysław Korc — Tygierbach
Szczeban Wiśniewski — Guarany,
Piotr Hamerski — Guarany,
Karol Muszyński — São Feliciano.

Innych naszych szanownych pomocników podamy później.

Kwitarszuszko powyżej wymienionym panom już wysłałiśmy.

Uprasza się o łaskawe nadsyłanie korespondencji.

Redakcja „Ludu” mieści się przy AVENIDA: DR. JAYME REIS Nr. 115 — CURITYBA — PARANA — BRASIL

kana przez ciała ciemne bez kolejnego prześwietlenia warstw. Stąd pochodzi ich nazwa „Diał”. Jeżeli owiniemy dany przedmiot kilkoma warstwami np. papieru, ołowiu, kauczuku, drzewa, materji, promienie „Diał” prześwietlać będą kolejno wszystkie te warstwy aż dojdą do przedmiotu. Dzięki nim można widzieć przez mury, czytać zamkniętą książkę, regulując szybkość promieni za pomocą specjalnego aparatu.

Odkrycie stanowić będzie nową epokę w życiu ludzkości, ze względu na doniosłość jego zastosowań.

SZTUCZNY WĘGIEL.

Pisma niemieckie donoszą o powstaniu w Niemczech fabryki wyrabiającej z małowartościowego torfu i odpadków roślinnych nowy rodzaj paliwa, nazywany sztucznym węglem. Paliwo to ze względu na wartość cieplikową zbliża się do najlepszych gatunków węgla i ma duże zalety techniczne. Koszty fabrykacji tego paliwa są mniejsze, niż koszty wydobycia węgla kamiennego. Fabrykacja rozpada się na dwa stadja: destylację torfu oraz uszlachetnianie produktami smołowymi, otrzymanymi z tej destylacji, właściwego materiału, z którego sztuczne paliwo się składa.

Ponieważ Niemcy posiadają olbrzymie torfowiska (2,4 milionów hektarów), więc nowość ta może mieć warunki rozwoju. Właścicielem patentu jest inż. A. Bauscheicher, nazwa, pod jaką produkt fabrykacji został opatentowany jest, „Gasol-kohle”.

GDZIE SZCZĘŚCIE ?

W podaniach ludów wschodnich znajdujemy następującą historję: Pewien potężny król Wschodu zachorował. Próbowano różnych leków, zdołano zdołać o cudownej, uzdrawiającej mocy, ale niestety, nic nie pomogło. Pan kraj, co sięgał od morza do morza, którego woli uległo wszystko, co żyło w jego państwie, po raz pierwszy w życiu uczył, że potęga jego i władza mają kres. Choroba ślawiła się z dniem każdym groźniejsza, miała się coraz gorzej i gorzej.

Zebrał się derwisze i kapłani prgańscy, zebrałi mądrze narodu, radzą długo, tajemnie, siwe pochylając głowy: radzą i uradziłi, że jedna rzecz tylko monarche zdrowie powrócić zdoła, mianowicie, jeśli go obłąka w koszulę szczęśliwego człowieka.

Wyruszyli gódcę w cztery strony świata,

na północ, na południe, na zachód, na wschód, wyruszyli rycerze i dworzcy pańowie i szukają, szukają „szczęśliwego człowieka”.

Mijał miesiąc, drugi i trzeci, z czterech stron wracają z troską na czołach. Niestety nigdzie na ziemi całej nie znaleźli ani jednego szczęśliwego człowieka.

Oto gdy się zbliżają do pałacu, aby mu tę smutną zwiastować nowinę, słyszą z daleka piosenkę.

— Proszka wesole, śpiąc z lekkiej wysła piersi; od pół szeroki, od szarej głęby wiatr ja na swych skrzydłach unosi.

— Staneł rycerz, staneł dworzcy pańowie i patrzą i słuchają skąd płynie nuta.

Kraj daleki, szeroki, aż bet z niebem się styka, biały konik piug ciągnie pod skwarem słońcem południem nad piugiem.

głem pochłony tłuże chłopiec ubogi, gdzie i śpiewa wesole.

— Wolałaj chłopca do siebie ulubienicy pańscy.

— Kłóć ty jesteś człowieku, że tak śpiewasz swobodnie, jak gdyby w duszy twej żadna nie gościła troska? Byłżebyś szczęśliwym?

— Alez naturalnie — odparł wieśniak z prostotą i wroń jęsay, pogodny podniósł na pyłajacych.

— Sprjrzelł pō sobie rycerza i dworzcy pańowie i zawołał.

— Jeśli tak, to oddaj nam twoją koszulę, musmy ją mieć koniecznie!

— Moją koszulę! — rzekł chłopiec i rozszmiał się wesole, serdecznie. — O! mądry będzie ten, kto ją znajdzie! Patrzcie! i rozchylwszy giernego, ukazał pierś nagą. — Ten człowiek nie posiadał koszuli!

Wielka walka handlowa

ZUPEŁNE ZWYCIĘSTWO WYSPRZEDAŻY PRZES

„Casa a Colonial”

WALCZYMY CENAMI ZUPEŁNIE NIZKIMI.

„Nie odkładajcie na jutro co się ma zrobić dziś i wstapcie do

„CASA A COLONIAL”

Pomimo ceny wysprzedaży dajemy rabat nadzwyczajny więcej niż 10 proc. tylko do końca roku.

Praça Osorio — Curityba

- Perkal 900
- Półno 1\$300
- Perkalik 700
- „ bielony szt. 8\$000
- „ ciemny „ 8\$000
- „ ze szlakiem 1\$200
- „ krep 1\$000
- „ fantazyjny 1\$200
- Etamina 1\$000
- „ podwójna 1\$000
- Imitacja jedwabiu 1\$200
- Nansuk 1\$400
- Ponges 1\$000
- Zefiry 1\$000
- Barchan 1\$400
- Półno w kratkę 1\$000
- Merino 1\$000
- Kapelusze 5\$000

- Ubranka dziecinne 5\$000. —
- Pończony od 500 rs. — Koszule dla mężczyzn w różnych cenach.
- Ogromny wybór resztek, wyprzedaje się do końca roku.
- Szutki woalu od 12\$000, 14\$, 16\$, 18\$, 20\$, — Ręczniki zwykłe po 1\$500. — Ręczniki kąpielowe 1od 6\$000.
- Sztuka woalu wełnianego kosztuje za ledwie 20\$000

KORONKI, HAFTY, HAFCIKI, CZEPKI, FARTUCHY, CHUSTKI, PARASOLKI I WSZELKIE DROBIAZGI, DO WYPRZEDAŻY PO CENACH OGROMNIE TANICH.

le miał sił, żeby mi rękę podać, ale gorączka trochę opadła.

— Szkoda by go była wielka. Zaczynaj to, dobry, o litościwym sercu człowiek, a dla nas, tak zawsze, szczerze przyjaźnieli. Czy mówię ci do ciebie?..

— W kilku, słabym głosie w mówionych słowach, polecił mi córkę. W razie śmierci Pawła (co nie daj Boże) trzeba nam będzie nad Elżbietką czuwać, a jak z klasztoru powróci, mogą się zająć jej przyrzeczenia.

— Biedne dziecko! Na serdeczną z mej strony opiekę liczyć może. Ale możeby ci trochę soku do herbaty dolać. Piotrze, wyglądasz zmęczony, a do kościółka mamy jrszcze całe trzy godziny.

— A dobrze. To mnie orzeźwi. Widok tego biednego Pawła, strasznie mnie zmarwił.

P. Zarska poszła do szafy po butelkę z sokiem, przadziła mężowi herbatę, przy filiżance położyła gazetę, poczem siadła i wzięła się do szycia. Patrzył mąż na nią, nieco mniej chmurnem, niż przed paru godzinami wejrzaniem. Smutny, a tak poczywi wyraz twarzy jej, wzbudzał w nim zwolna jakby lekki wyrzut sumienia. Zapisał więc, na wpół żartobliwym głosem do ręki biorąc robotę żony:

— A to co za nowe będzie twojej pracownicy arcydzieło?

— To?.. to?.. — Zmieszawszy się odrzekła żona — to koszulka dla niewowięcia. — W tej jednej chwili, nagle wszystkie, w sercu zabójcy kobiety zarwały się tany i nie dając głęzowi przyjąć słowa, ciała drżąc wspomnieniem

ranych a dzieci odwiedzin, jednym gorącym tchem opowiedziała mu, że pomimo ostrego jego zakazu, nie mogąc dłużej z taką tęsknotą w życiu wytrzymała, była dnia tego u Władka, u swego jedynaka. Ze żona jego, choć tylko biednego wyrobnika córka, a ona sama, gdy on się z nią zenil, czemże była, jeżeli nie biedną. — jak Władkowa — sie roła, boz grosza posagu — piękna jest jak anioł i jak anioł pokarna i dobra. Ze u nich ubogo, oh, barzo ubogo, sie schłudaie i czysto. Ze synowa ich, cały czas u nóg jej kłęzala, o nic nie prosząc, ale bezustannie, całą duszą dziękując, że matka do nich nie przyszła. Ze Władka w domu nie zastala, bo jeszcze nie był powrócił z fabryki, a ona sama, bojąc się męża, nie śmiała tam dłużej pozostać.

Wszystko to wypowiedziawszy, wparła głowę na ramieniu męża, z bijącym sercem, czekając na wyrok. Piotr Zarski głowę tę do łona przycisnąwszy, rzekł złamany z wzruszenia głosem:

— Kasiu, posij Magdę po flakra. Pojedziemy do naszych dzieci.

— Chwała na wysokości Bogu! — uszczęśliwiona, radością opróżniona zawołała matka.

— A na ziemi pokój ludziom dobroj woli, dodał Piotr Zarski, tę w śnie, przez aniołów pastozkom zapowiedzianą dobrą wolą, odnajdując w znacznej, łagodnej, kochającej żonie, która w cierpliwości wszystkie znośła, wszystko przemogła, i błęgotawieństwo Boże mając za sobą — wszystko osiągnęła.

CASA VERMELHA

Skład artykułów spożywczych

NACZYŃ STOŁOWYCH, I KUCHENNYCH, NARZĘDZI ROLNICZYCH I RÓŻNYCH SPRZĘTÓW DOMOWYCH.

nabyć można po niskich cenach vv ul. José Bonifacio N 15.

Jeżeli kto chce tanio, dobrze i prędko dać wykonać bilety wizytowe, książki rachunkowe, listy i t. p. lub pieczęcie kauczukowe, albo kupić książki do nabożeństwa, krzyżki oraz inne dewocjonalja niech się zwróci do składu

Cezara Schulza

W KURTYBIE (Parana), ULICA BARÃO DO SERRO AZUL N. 12 i 14.

Pracownia kroju i szycia

Zawiadamiam Szanowne rodaczki, że przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres szycia, również przyjmuję uczennice do nauki szycia i kroju. METODA KROJU FODEUG SYSTEMU FRANCUSKIEGO I ANGIELSKIEGO. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i modelowania; uczennice mogą szyć ze swoich materiałów; panny z kolonji na żądanie mogą znaleźć całodzienne utrzymanie przy pracowni.

ULICA MAR. FLORIANO PEIXOTO N. 232 — CURITYBA.

Marja Sobańska. 3 — 12

SKLEP

LUIZ ROSE

przy ul. Jose Bonifacio 8

OTRZYMAŁ WIELKI TRANSPORT SZKŁA DO SZYB SPRZEDAJE PO CENACH BARDZO NIZKICH. SPREDAJE HURTOWNIE I DETALIZNIE



CHCESZ POSIADAĆ ELEGANCKIE UBRANIE, CZYSTO WEŁNIANE, DOBRZE WYKONANE ZA NIZKĄ CENĘ?

Udaj się z pierwszeństwem do zakładu krawieckiego

KURECKI & FAUCZ

Ulica Alegre N 5

Obok placu Tiradentes

Przy zakupnie proszę się powoływać na ogłoszenia „LUDU”

napadło go, już blisko domu, trzech zbrojów. Syn kolonisty posłyszawszy głos ojca pasującego się ze zbrojami, wybiegł do rychłej z domu, nabił pistolet śrutem i zmierzł do jednego z napastników. Dwanaście śrutów utkwilo mu w płucach. Chłopak liczył za ledwo 12 lat. Gdy go na tutejszej intencji zapytano: dlaczego zabił owego brazylijanina, odpowiedział dziarsko: a po co rzucił się na mojego ojca? Szkoda, że pistolet nie miał trzech łut, bo byłbym wszystkich trzech położył. Chłopiec naturalnie wrócił spokojnie do domu, a na miejscu autopsji poklepał go lekarz ze zdumienia dla odwagi i mitości dziecka do ojca.

Przed niedawnym czasem bawił tu z Wiednia przybyły lekarz rosyjski, Gorłowski, były asystent doktora Steinacha wynalazcy sposobu odmładzania zgrzybiałych starców. Wraz z p. dr. Jaguszewskim, vel Jaruszynskim udał się po trzechniowiec zatrzymaniu się u nas ku granicom argentyńskim w miejscowości S. Nicolau, gdzie zamierza utworzyć sanatorium.

Obecnie bawi u nas książd Szkirpan z Prudentopolisu celem dania misji swoim współziomkom, których tu mamy do 20 rodzin. Z Ijuhu rusza dalej do Guarany i do Argentyny, skąd w drodze powrotnej chce zaglądnąć do dońskich kozaków w Chapecó. Mimo lat trzeba w nim podziwiać zawsze ten sam zapach, poświęcenie się dla swojego ludu i wielki ukraiński patriotyzm.

X. Y. Z.

TOW. „BIAŁEGO ORŁA” W PORTO ALEGRE.

Z powodu złączenia dwóch największych towarzystw polskich w Porto Alegre, Tow. „Białego Orła” urządziło na tę uciechę bal tylko dla członków, którzy się odbył dnia 29-11-20, jakiego jeszcze tu nie było.

Bal rozpoczął się ze staropolskim polonezem.

Obywatel Franciszek Szymański powiedział mowę, homocząc znaczenie takiego balu w następujących słowach:

Rodacy! Zebraliśmy się w dzisiejszym dniu po to, ażeby rozweselić nasze umysły, ażeby pocieszyć naszego ducha, aby pokrzepić nasze serce. Przez 6 lat wojny cała kolonia polska tu na obczyźnie, żyła w smutku; każdy z nas myślał co się tam w kraju dzieje z jego rodziną; każdy prawie myślał, co się stanie z naszą ukochaną Polską; najwięksi politycy, najświetniejsi wróżbiarze nie mogli odgadnąć losu naszej ukochanej Ojczyzny.

Mikołaj Mikołajewicz, brat największego naszego kata — „cara” — głosił dla Polski autonomię pod berłem carskim, pod berłem moskiewskim; Niemiec, największy wróg polskiego narodu, głosił królestwo polskie pod berłem „teutońskim”, pod berłem „Hohenzollernów”.

Jeszcze nie tak dawno, cztery miesiące temu, kiedy wielka nawała rosyjskiego bolszewizmu parła na naszą drogą Ojczyznę; każdy z nas był pogrążony w smutku, każdy z nas myślał o losie naszej Polski.

Cały świat zwątpił, wszyscy prawie myśleli, że Polska padnie ofiarą wielkiej przewagi rosyjskiego bolszewizmu; zwątpili nawet ci, którzy mieli zamiar zostać prezydentami i nawet królami Polski; ci, którzy umieli zorganizować armję polską we Francji, w obronie Polski, tak jak Roman Dmowski i jego „klikki”; a wtedy, kiedy Ojczyzna potrzebowała najwięcej rąk do obrony, zostawili Ojczyznę na pastwę losu i uciekli za granicę. Oj! Cześć wam panowie magnaci!

Lecz nie zwątpił prawdziwy żołnierz polski. Żołnierz polski wyczerzył swoje siły podwoił swoje zdolności i stanął murem przeciwko nawałi bolszewickiej i przed tą żelazną pierś polskiego żołnierza rozbiła się nawała rosyjskiego bolszewizmu, runęła cała potęga niebezpieczeństwa, zniknął z nią smutek i zmartwienie. Dziś niema wątpliwości — Polska jest wolną — niepodległą, demokratyczną, a na czele jej stoi wielki geniusz, wielki bohater, obrońca naszej ukochanej Ojczyzny — Józef Piłsudski,

Do nabycia w Księgarni Polskiej B. DERGINI & SKA. Kurytyba — Caixa H.

KALENDARZ POLSKI 1921-W BRAZYLJI-1921



Nakładem Franciszka Derginta — Drukiem Księgarni Polskiej B. Dergint i S-ka.

Cena 1 egz. — — 1.600
 „ z przesyłką — 1.800
 „ tuzina — — 15.000

WYDAWNICTWO KSIĄŻEK BIZKONANTON DLA BRAZYLJI. TRZECIA KSIĄŻKA DO CZYTANIA DLA SZKÓŁ POLSKICH W BRAZYLJI. Cena egz. 2\$300 z przesyłką 2\$500 tuzina 24\$000

CENY TARGOWE

w Kurytybie dnia 16 grudnia 1920 roku.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJISY
Zyto	worok 60 kg	30\$000
Pszonica argentyńska	> 60 kg	60\$000
Owies	> 15 kg	12\$000
Jęczmień	> 60 kg	15\$000
Ryz biały	> 60 kg	4\$ — 30\$
Ryz czerwony	> 60 kg	36\$ — 45\$
Kukurudza	> 60 kg	13\$000
Kasza tatarszana	> 60 kg	30\$000
Fizon	> 60 kg	24\$000
Fasola	> 60 kg	25\$000
Groch	> 60 kg	18\$ — 22\$
Ziemiaki angielskie owoce	> 30 kg	9\$000
Cebula	> 15 kg	7\$000
Mąka pszenna sublima	> 44 kg	60\$000
> lili	> 44 kg	51\$ — 52\$
> mandiokowa	> 40 kg	14\$000
> żytnia	> 15 kg	14\$000
Otręby	> 30 kg	5\$000
Cukier mascavinbo Rio Grande	1 kg	370\$
> biały rafinowany	1 kg	14\$00
> biały mielony	1 kg	1300\$
Sól	1 kg	5\$000
Masło	1 tuzina	12\$00
Jaja	1 sztuka	13400 — 25\$00
Kura	1 kg	18\$00
Słonina	1 kg	32\$00
Smalec	1 kg	14\$00
Mięso wołowe	1 kg	14\$00
> wieprzowe	1 kg	8\$00
Chleb	1 kg	2\$000
Kawa	1 kg	8\$00
Berwa małe	1 kg	1\$200
Miód	1 kg	60\$000
Wino nacional	100 litrów	63\$000
Kaszas	10 „	63\$000

Ceny powyższe płacą kupy w Kurytybie, nabywey. względnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

ten, który powiedział, że będzie bronił Polski do ostatniej kropli krwi.

Każdy rząd, każde państwo dba o honor i dobro swojego narodu, ale też każdy naród powinien dbać o dobro swojego państwa; to też Tow. „Białego Orła” pomnie na to, że w jedności siła, wszystko dla Ojczyzny, postanowiło złączyć się ze wszystkimi towarzystwami polskimi w Porto Alegre, skupić całą kolonię polską do wspólnej pracy, dla dobra kolonii, dla dobra Polski.

W myśl tego, dnia 31-10-20, została zwołana konferencja wszystkich towarzystw polskich w Porto Alegre.

Z wielką przykrością muszę wyznać, że nasze bratnie Tow. „Tadeusz Kościuszko” nieracjonalnie przysłał komisję do pojedynania się do wspólnej pracy. A znowu, z wielką radością muszę wyznać że na tej konferencji zostały połączone dwa największe T-wa: „Białego Orła”, najstarsze i najbogatsze i Tow. „Sokół”, młodzież polska, ten kwiat polskości, który będzie w przysz-

ści podwaliną kolonii polskiej w Porto Alegre.

Na zakończenie mówca wniósł okrzyk na cześć wolnej niepodległej Polski. Niech żyje nasz obrońca Józef Piłsudski! Niech żyje jedność kolonii polskiej!

Z wielkim entuzjazmem była ta mowa przyjęta.

Zabrał też głos obywatel S. Żórawski, z komisji Tow. „Sokół”, który także przemówił o łączności kolonii polskiej i t. d.

Zabawa trwała do samego rana.

Zygmunt Budzyn.

Porto Alegre 28-11-20

Cieszy nas bardzo połączenie dwóch patriotycznych, największych towarzystw polskich w Porto Alegre; smac należał do niego obywatela rozumni, dojrzałi, gdyż zrozumieli zasadę „w jedności siła” to też składamy im na tem miejscu życzenia, aby to nowe, wspólne towarzystwo wydało obfity plon dla tamtejszej polskiej kolonii, a stało się chluba dla naszej Ojczyzny.

Redakcja.

Odpowiedzi od Redakcji.

— SZANOWNYM CZYTELNIKOM WIRATY. — Deczkie nas wiadomość, że niektórzy z Szan. p. numeratorów nie otrzymują gazety, winna temu przyczyna, bo „wszystkim ją wysyłamy. Odtąd będziemy „Lud” wysyłać do szan. p. CICHWICZA, który się łaskawie zgodził rozdać gazety. Również część do p. HAWRYLUKA, jak poprzednio.

— Przewielb. Ks. J. Miesopust w Ijuhu. — Wysyłamy regularnie gazetę „Lud”, także nowym numeratorom. Winna przyczyna.

— Szan. Pan X. Y. Z. w Ijuhu. — Dziękujemy za łaskawie przysłaną korespondencję. Prosimy więcej o nas pamiętać. „Lud” wysyłamy regularnie; zapewne przyczyna winna, że gazety w drodze giną.

ZWIĄZEK POLSKI.

W niedzielę dnia 26 grudnia b. r. o godzinie 2-iej po południu odbędzie się w sali Związku

ZABA'WA DLA DZIECI

na którą zarząd Związku zaprasza wszystkie dzieci polskie wraz z ich rodzicami.

Barczo dużo niespodzianek! Prosimy o liczne przybycie. — Wejście bezpłatne. — ZARZĄD.

Banque Française et Italienne Pour l'Amérique du Sud

BANK FRANCUSKO - WŁOSKI KURYTYBA.

Kapitał zakładowy 50:000,000 Fr.
Kapitał rezerwowy 25:398,537,87 Fr.

Centrum — Paryż.

Filje: W KURYTYBIE, BUENOS-AIRES, SÃO PAULO, RIO DE JANEIRO, SANTOS; PORTO ALEGRE, ARARAQUARA, BARRETOS, BOTUCATU, CAXIAS, ESPIRITO SANTO DE PINHAL, JAHU, MOCÓCA, PONTA GROSSA, RIBEIRÃO PRETO, SÃO CARLOS, SÃO JOSÉ DO RIO PARDO.

Adres telegraficzny do Banku w Paryżu lub którejkolwiek filji w Brazylii » SUDAMERIS «

W Buenos-Aires — » FRANCITAL «

Bank ten przyjmuje pieniądze w depozyt:

Na rachunek bieżący zwykły procent 2 %
» » c/contante limitada do 10:000\$000
z prawem wyjmowania co dzień sum nie przecho-
dzających 1.000\$000 na 4 proc.
Z wypowiedzeniem na 6 miesięcy przed wy-
jściem jakiegokolwiek sumy na 5 proc.
Z wypowiedzeniem na rok 6 proc.

Podaje się załatwiać wszelkie sprawy bankowe oraz przesyłać pieniądze do każdej miejscowości w Brazylii lub zagranicę.

ADRES FILJI BANCU FRANCUSKIEGO W KURYTYBIE:

Ulica 1 de Março róg Marechal Deodoro.

Caixa Postal 0 — Telephone 190

REUMATOL

LECZY BÓLE REUMATYCZNE — DZIELNY ŚRODEK PRZE-
CIW GOŚCOWI, NERWOBÓLOM, ORAZ WSZELKIM IN-
NYM CHOROZOM MIĘŚNIOWYM.

Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Ul. 15 de Novembro N. 5 — KURYTYBA

Jeżeli chcecie zaoszczędzić kilkadziesiąt milrejsów rocznie ze swoich wydatków załatwiając więc wszystkie swoje zakupy tak dla siebie, jak dla żon i dzieci Waszych w POLSKIM SKLEPIE

Michała Torzeckiego

Iluhy na linii PIERWSZEJ tak zwanej KRZYŻÓWKI, tam znajdziecie materiały świeże i do swego gustu, miara rzetelna i obsługa dobra.

Przyjdźcie, przekonajcie się sami, pewni jesteśmy, że zostaniecie naszymi odbiorcami dla swej własnej korzyści.
SWÓJ DO SWEGO! POLSKI PIENIĄDZ — W POLSKIE RĘCE.

Polski Zakład Zegarmistrzowski

Niniejszym zawiadamiam Szanownych Rodaków, że otworzyłem zakład zegarmistrzowski na ulicy MARECHAL FLORIANO PEIXOTO Nr. 232 w którym wszelkie reperacje wchodzące w zakres zegarmistrzostwa i złotnictwa są wykonywane artystycznie i z odpowiedzialną trwałością.

Posiadam także wyborowy sortyment zegarków, budzików i t. d. oraz biżuterji ze złota, srebra i dubleju.

Pozłacam zegarki i wszelką biżuterję złotem 24 karatowem Grawinuję inicyjaty i monogramy na pierścionkach, zegarkach i t. p.

CENY UMIARKOWANE.

ROMAN SKIERNIEWSKI.

CURITYBA — ESTADO DO PARANA.

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR.

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.

Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 25,000:000\$000
KAPITAŁ REZERWOWY 12,532:709\$150

Centrum: PORTO ALEGRE --- Rio Grande do Sul.

FILJE we wszystkich większych miastach Stanów: RIO GRANDE DO SUL, SANTA CATARINA I MATTO GROSSO.

W Stanio Parana: W KURYTYBIE, PARANAGUA I RIO NEGRO.

Wydaje weksle i czeki na Europę, Amerykę Północną i Południową.

Dyskontuje weksle i NOTAS PROMISSORIAS i załatwia wszelkie transakcje bankowe.

Przyjmuje w depozyty pieniężne na rachunek bieżący lub na termin stały, piącąc od pięciu do siedmiu procent rocznie

ADRES TELEGRAFICZNY:

„BANMERCIO“

FILJA W KURYTYBIE.

Ul. 15 de Novembro N. 55

21 — 52

Dr. Medycyny Fakultetu Fary-
skiego.

Gabriel Nowicki

Przyjmuje od godziny 3 do 5 po południu. Leczy choroby weneryczne, dróg moczowych, skóry i włosów oraz choroby żołądkowe.

Dr. Medycyny Fakultetu Pa-
ryskiego.

Janina Nowicka

Przyjmuje od godziny 2-ej do 4-ej po południu. Leczy choroby kobiece i dziecięce.

Konsultorium

Przy ulicy CANDIDO LOPES N 45.

(T-wo Szkoły Ludowej).

Do Louvre.

NAJWIĘKSZY I NAJWIĘCEJ UCZESZCZANY MAGAZYN
MÓD I GALANTERJI.

Na lato:

Duży wybór tkanin we-
nianych; sukien męskich i
damskich, szewiotów i t. d.

PALTA DLAPAŃ, prze-
szło 50 najrozmaitszych
fasonów w liczbie paruset

PALTA DLA MEŻ-
CZYŹN w cenie: po 55\$,
80\$, 88\$ do 250. PŁASZ-
CZYKI DLA DZIECI,
KOCE, KOŁDRY.

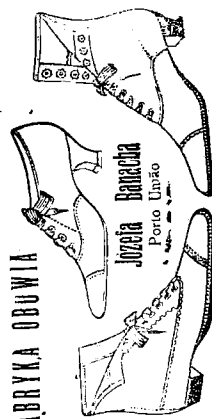
WARTOŚCIOWE FU-
TRA — dla Pań.

Pończochy, rękawiczki,
Wybór bielizny po ce-
nach najrozmaitszych.

CENY TANIE — ARTY-
KUEY NAJLEPSZE.

Braun & S-ka.

Ulica 15 de Novembro.
N. 43 — 45 — Kurytyba



FABRYKA OBUWIA

Fabryka „CAFE BRAZIL“.

MARCIN SZYNDA & S-ka.

SKLEP ARTYKULÓW SPOŻYWCZYCH.

Kupujemy i sprzedajemy wszystkie produkty krajowe. Wielki skład cukru, kawy, soli, wódek, nafty i t. d.

Sprzedaj hurtownia i na rozdrób.

CURITYBA — PLAC TIRADENTES 19 — TELEFON 212.
Filja: Kolonja Thomas Coelho.

Francuska Agencja Pism.

Ma stale na składzie wielki wybór „żurnali mód, oraz naj-
rozmaitszych pism ilustrowanych i t. p. — Ceny nadzw-
yczaj tanie przyjmuje się prenumeraty. — Katalogi wysyła-
my na żądanie.

Agencja Francoza — Avenida Luiz Xavier 26.

CURITYBA — PARANA — BRAZIL.

DR. ALENCAR PIEDADE Adwokat.

Professor prawa. Przyjmuje spra-
kryminalne, cywilne i handlowe. Pod-
ma się inkasowania rachunków po-
bownych lub sądowych.

BIURO: Rua Marechal Floriano N.
naprzeciw Banco do Brasil.